

Waleczny Thorn

Pewnego dnia, już wczesnym wieczorem mama usypiała swojego syna Adama do snu, opowiadając mu co dzień tę samą historię na dobranoc, lecz nigdy jej nie kończąc, ponieważ jej syn już zasypiał. Opowieść ta mówiła o Thronie, czyli dzielnym obrońcy króla, który wyruszał w wyprawę, żeby odbić Króla Kwanteonu z rąk złego czarodzieja. Kiedy Adam zasnął tej nocy przyśniła mu się ta oto historia, w której wcielił się w Throna i dowiadując się on z samego rana, kiedy zaczynał służbę, że król Olse zaginął. Thron prędko pognął do sali tronowej, gdzie trwało śledztwo kto za tym wszystkim stoi. Idąc w kierunku sali tronowej Thron zauważył, że wrota od zamku są w niektórych miejscach ubrudzone niebieską cieczą. Kiedy dotarł na miejsce zapytał się generała, który zawsze pilnuje wejścia do Sali:

- Generale co się tu wydarzyło? - zapytał Thron do Generała.
- Zdłży ctrzarodizej- odpowiedział w dziwny sposób.

Thron zastanawiał się co się stało z generałem, który ma problem z mową. Podszedł więc do lokalnego lekarza, który opatrywał generała i zapytał:

- Co się stało naszemu generałowi? - zapytał obrońca.
- Ktoś rzucił na niego zły urok, przez który nie da się mówić, lecz wola generała jest tak silna, że urok nie zadziałał w pełni- odpowiedział lekarz.
- Wiadomo kto jest sprawcą tego? - zapytał Thron.
- Niestety to zaklęcie sprawiło, że generał posiada wadę wymowy- powiedział lekarz.

Thron podczas wypowiedzi lekarza zrozumiał wcześniejsze słowa generała i wybiegł bez pożegnania z zamku. Kierował się po swój zaklęty miecz, zbroję z niezniszczalnego stopu metali i po swojego wierzchowca Płotkę. Po przygotowaniu wyruszył w drogę do twierdzy złego czarodzieja. Droga do tej twierdzy trwa pół nocy i cały dzień, lecz wojownik był do końca lojalny swojemu królowi. Kiedy Thron zatrzymał się na przerwę po około 11 godzinach podróży na odpoczynek dla Płotki i posiłek dla Throna, Adama obudziła mama wołając, że śniadanie jest gotowe i ma zejść na dół do jadalni. Kiedy Adam usiadł do stołu ze swoją mamą zapytał się jej:

- Mamo, a jak się kończy historia o Thronie? - zapytał Adam jedząc płatki.
- Opowiem ci dziś wieczorem skarbie - odpowiedziała mu mama.

Po śniadaniu Adam pojechał do szkoły, był to jego pierwszy dzień w szkole więc tego dnia odbył się apel, pasowanie na ucznia i mowa wychowawcy do nowych uczniów. Adam myślał tylko o jednym, jak się skończy opowieść o Thronie. Czas płynął bardzo wolno, a Adam ciągle myślał co będzie dalej. Aż mama nie odezwała się podczas kolacji i powiedziała:

- Jesteś jakiś nieobecny, coś się wydarzyło? - zapytała ze zmartwieniem.
- Nic, tylko ciągle myślę czy Thron odnajdzie króla. - odpowiedział Adam.

Mama śmiejąc się powiedziała mu, że niedługo się dowie. Po kolacji mama włączyła film Adamowi, lecz on wpatrzony w okno, z którego spływają krople wody, znowu był zamyślony. Tak mu minął cały film, a mama kazała mu się myć, Adam pognął pod prysznic i w niecałe 4 minuty już był gotowy na dokończenie historii. Mama zaczęła mu opowiadać, że Thronowi

udało się uratować swego króla, dzięki ..., lecz Adam znów zasnął przed dokończeniem historii.

Śnił mu się moment posiłku Throna, który sporządził z nazbieranych grzybów z lasu. Jadł i jadł do czasu, kiedy usłyszał szelest w krzakach. Chwytał szybko swój miecz i zapytał:

- Kto tam jest? – powiedział lekko przestraszonym głosem.

Nikt nie odpowiedział, więc poszedł to sprawdzić, a w zaroślach czyhała korona króla, a pod nią wąż, który miał na sobie dwa mityczne pierścienie do przenoszenia się w dowolne miejsce, obok węża leżał skrawek kartki, na której było napisane:

Thronie, zostawiam ci moje pierścienie, aby wspomóc cię w tej przeprawie, jestem zamknięty w lochu złego maga, śpiesz się.

Król Olse

Thron, więc wsiadł na Płotkę i rzucił przed siebie jeden z pierścieni i pomyślał o dolinie, gdzie znajdowała się twierdza złego maga. Po przeniesieniu pod twierdzę kazał Płotce zostać i obiecał jej, że wróci szybko. Thron wszedł do zamku i nagle wrota się zatrzasnęły za nim i usłyszał:

- Któż się tu zjawił? - powiedział zły mag.

Thron tylko wyjął swój zaklęty miecz i był gotowy do walki.

- Widzę, że rozmowny to ty nie jesteś, cóż może to cię przekona do mówienia! - wykrzyczał mag ukazując króla w klatce.
- Puść go a nikomu nie stanie się krzywda- powiedział Thorn.
- NIE! – odpowiedział mag.

Wtedy Thron zaczął szarżę w kierunku klatki króla Olse, mag ukazał się i rzucił zaklęcie unieruchomienia, lecz miecz Throna zamienił się w tarczę blokującą uroki i sparował zaklęcie w maga. Thorn rzekł do maga, że jego za duża pewność siebie stanowiła dla niego porażkę. Kiedy podszedł do klatki Olse usłyszał ryk smoka i wyleciał z czeluści twierdzy ogromna czerwona bestia i w całej twierdzy nastał mrok. Thorn widział tylko błysk swego miecza i oczy wielkiego smoka. Nagle smok zaczyna zionąć w stronę Thorna ogniem i mrok zmienia się w płomienną jasność, aby pozostało jasno Thron uciekał od ognia, zmuszając smoka do dalszego ataku. Biegając, obrońca zauważył na nogach bestii łańcuch, więc postanowił pobiec w jego stronę. Smok nie dał się ominąć i zamachnął się ogonem w Throna i wymierzając cios, Thron odleciał na koniec sali. Wtedy postanowił przemówić do smoka:

- Uwolnię cię, lecz musisz mi zaufać! - wykrzyczał Thron.

Smok tylko wylądował na ziemię i zaczął zionąć ogniem ku górze, Thron wykorzystał fakt, że smok na niego nie patrzy i pobiegł do niego przecinając łańcuch, który więził smoka. Ten bez zastanowienia jednym smagnięciem skrzydeł znalazł się nad twierdzą niszcząc dach i unieruchomionego maga spotkał marny koniec. Throna uchroniła tarcza, która była niezwykle wytrzymała. Podbiegł szybko do klatki i zobaczył nieprzytomnego króla. Wziął go na ręce i wyprowadził go z twierdzy, posadził go na Płotce i rzucił ostatni pierścień przenosząc

się do zamku króla Olse. Bez namysłu zaniósł go do lekarza, który dokładnie opatrzył Olse i powiedział Thornowi, że wszystko będzie z nim dobrze. Dziękując lekarzowi Thorn opuścił budynek i udał się do swojego domu, gdzie położył się na łóżko i zasnął w mgnieniu oka. W tym samym momencie Adama obudziła mama mówiąc mu, że dziś szkoła i ma wstawać na śniadanie. Podczas posiłku Adam opowiedział mamie całą jego przygodę ze snów. Mama tylko ze śmiechem powiedziała, że Adam zna tę historię lepiej niż ona sama.

Koniec